

## **Chyba jestem chora**

Chyba jestem chora  
Nie czuję ciepła  
Nie marznę  
Jedynie kawałek lodu  
Mrozi moje żebra od środka

Wciąż czuję zapach  
Lata  
Gdy spaceruję myślami  
W deszczu

Zaburzenia percepcji  
Tak  
Mój główny problem  
Zimna chropowata skóra  
To tylko ściana

Ciszej  
Walenie pięściami w drzwi  
A może to tylko stukot moich palców  
O ramę łóżka

Śmiało  
Zapraszam  
Ja nadal tu siedzę  
Tak samo mała  
Dziewczynka

Widzę mdłość dźwięków  
Słyszę krzyk kolorów  
Czy to poezja

Czy schizofrenia

## Ile

Za miłość, szacunek  
I za święty spokój.  
Ile mi pan dziś zapłaci?  
Bo wie pan, że tylko  
Ja w całym tym mieście  
Sprzedaję takie towary?

Ile mi da pan  
Za swoje pięć minut?  
Ile nieszczęścia i zmartwień?  
Chcesz nabyć za radość,  
Za trochę beztroski  
Kilka zadrapań i zranień?

Co warte dla pana  
Jest dzisiaj to szczęście  
I miłość tak czysta, niewinna?  
Deszcz dziś czy rynna?  
Minuta, godzina?  
Co warta dla ciebie jest chwila?

Ja w tej decyzji nie mogę ci pomóc.  
To wybór każdego człowieka.  
Ból trzeba nosić,  
Upadki pokochać,  
Nie ranić i nie uciekać.

## **Nie umiem**

Nie umiem  
Opisać świata pięknym językiem  
Słowa  
Są kluczowo zbędne

Zamknęli w gablotce  
Napisali  
Powiedzieli  
A ja nie umiem

Podziw mój jest wielki  
Do ludzi  
Że potrafili to ująć nazwać określić  
A ja nie umiem

Czy to ja nie znam waszego światka  
Gdzie wszystko można zbadać  
Wszystko można chwycić zamknąć  
Uwolnić

Czy to wy nie znacie świata  
Bo światem to nazwałam  
Znajdźcie inne słowo bo ja  
Nie umiem